**Jaka alternatywa dla leasingu i samochodów firmowych?**

**Leasing drogich samochodów osobowych staje się mniej opłacalny, a utrzymywanie pojazdów dla pracowników będzie kosztowniejsze ze względów podatkowych. Czy zmiany w prawie spowodują, że firmy zaczną rezygnować z rozbudowanych flot samochodów?**

Z pierwszym dniem 2019 roku wejdzie w życie **zmieniona ustawa o podatku dochodowym**, która może mieć wpływ na rynek leasingu i wynajmu długoterminowego w Polsce. Spowoduje ona, że w przypadku użytkowania samochodów osobowych o wartości przekraczającej 150 tys. zł (dla samochodów elektrycznych limit ten wynosi 225 tys. zł) nie będzie można wliczyć w koszty pełnej wartości rat leasingowych.

W praktyce koszty związane z wyborem auta przewyższającego **limit 150 tys. zł**, będą w większości sytuacji dużo bardziej niekorzystne w przypadku leasingu niż przy wynajmie długoterminowym. Z wyliczeń przeprowadzonych przez firmę Emotis wynika, że w przypadku umowy na 3 lata, klient poniesie ok. 3 razy większe koszty podatkowe, gdy zdecyduje się na leasing niż wówczas, gdy wybierze wynajem.

Natomiast **ograniczenia w zakresie odliczenia kosztów eksploatacyjnych** obejmą wszystkie samochody wykorzystywane do celów mieszanych (służbowych i prywatnych). Od 2019 roku będzie można odliczać 75% takich wydatków. Warto przy tym zauważyć, że wydatki związane z wynajmem bądź leasingiem nie będą objęte limitem 75% za wyjątkiem tej części raty, która dotyczy opłat eksploatacyjnych, np. serwisu czy wymiany opon (gdy takie usługi zostały wliczone).

**Eko-mobilność coraz popularniejsza**

Zmiany w polskim prawie są zasadniczo zgodne z trendem zauważalnym także w wielu innych krajach. Nie tylko w Polsce ustawodawcy wprowadzają zmiany, które wpływają na wzrost kosztów utrzymywania samochodów firmowych, szczególnie takich, które bywają traktowane niczym bonus dla pracowników.

Na Zachodzie jednak częściej niż w Polsce podobne kroki uzasadnia się **ekologią** – rosnące obciążenia mają sprawić, że samochody służbowe staną się mniej popularne, a te, które pozostaną, będą miały mniejszą pojemność silników (co oznacza zazwyczaj niższy poziom emisji spalin) bądź napęd elektryczny.

W dużych miastach **korki** stały się uciążliwą codziennością, a miejsc parkingowych nie wystarcza dla wszystkich samochodów. Do tego rośnie zanieczyszczenie powietrza, coraz częściej doprowadzając do występowania smogu. W związku z tym władze rożnych państw coraz niechętniej patrzą na udostępnianie pracownikom samochodów służbowych do użytku prywatnego, za to gotowe są wspierać takie rozwiązania, które zachęcą pracowników do bardziej ekologicznego i ekonomicznego korzystania z transportu.

Efektem tych trendów jest wprowadzanie w wielu europejskich firmach **budżetów na mobilność dla pracowników**. Osoby, które w ramach swoich obowiązków muszą dużo podróżować, a szczególnie przemieszczać się w granicach jednego miasta, otrzymują dodatkowe środki, z których mogą finansować swoje przejazdy. Dużym udogodnieniem jest posiadanie specjalnej karty, którą można płacić wyłącznie za transport. Kartą na mobilność można opłacać zarówno taksówki, komunikację miejską, jak i rowery miejskie, pociągi oraz każdy inny środek służący przemieszczaniu się. Zdarza się też, że o ile pracownik zmieści się w przyznanym limicie, z karty może korzystać także podczas podróży prywatnych. Korzyść ta w pewnym stopniu rekompensuje brak samochodu służbowego.

Usługi **MaaS (Mobility as a Service)** szczególną popularność zdobywają w Belgii, Holandii, a także w krajach Skandynawii. W pierwszym z tych państw wprowadzono przepisy, które dają wyraźne korzyści finansowe pracownikom przesiadającym się z większych do mniejszych samochodów oraz korzystającym z publicznych środków transportu.

- Zmiany w trendach zauważają także twórcy aplikacji integrujących różne formy mobilności. W ramach jednej aplikacji możemy zaplanować podróż z wykorzystaniem wielu dostawców oferujących usługi rent a car, car sharing, wynajem rowerów i hulajnóg oraz transportu miejskiego. W Polsce to wciąż nowość, ale i na nią powinniśmy się przygotować – mówi Ireneusz Tymiński, prezes Emotis, firmy zajmującej się wynajmem samochodów.

**Samochody prywatne jako służbowe**

Innym trendem jest używanie przez pracowników samochodów prywatnych do celów służbowych w zamian za atrakcyjną finansowo rekompensatę. W Polsce dobrze znamy taką formę rozliczania przejazdów jak **„kilometrówka”** – pracodawca płaci wówczas za przejazdy zgodnie z ustawową stawką za każdy przejechany kilometr. Inny sposób rozliczania przejazdów to ryczałt samochodowy, obliczany wg stawki ministerialnej (stanowi on przychód pracownika i podlega opodatkowaniu).

Jednak na Zachodzie popularne stają się także inne rozwiązania – np. **dodatek do pensji** stanowiący rodzaj atrakcyjnej finansowo rekompensaty za rezygnację z samochodu służbowego. W takiej sytuacji pracownik otrzymuje wyższe wynagrodzenie, które może przeznaczyć np. na ratę kredytu bądź leasingu prywatnego samochodu. Takie rozwiązanie sprawia, że z jednej strony firma ogranicza koszty związane z utrzymywaniem rozbudowanej floty, a z drugiej pracownik (chcąc zostawić jak największą część dodatku dla siebie) często wybiera samochody mniejsze, o niższym poziomie emisji spalin, a do tego częściej korzysta z komunikacji miejskiej. Im taniej bowiem podróżuje, tym więcej zostaje mu w kieszeni.

Najbardziej skomplikowane wydają się **systemy mieszane**, ale i one znajdują coraz więcej zwolenników. Polegają one na tym, że umowa na samochód zawierana jest pomiędzy pracownikiem a firmą wyspecjalizowaną w wynajmie długoterminowym (ew. leasingową), ale za pośrednictwem pracodawcy. Ten, działając jednocześnie na rzecz wielu pracowników, jest w stanie wynegocjować lepsze warunki finansowe wynajmu auta i ubezpieczenia. Dodatkowo, jeśli jest to wynajem długoterminowy, oferta obejmuje pełny serwis i wymianę opon, co zmniejsza obowiązki pracownika. W takim przypadku również pracownik częściej zgadza się na samochody mniejsze, a przez to bardziej ekologiczne, ponieważ zależy mu na niskiej opłacie miesięcznej.

- Taki model wymaga przemyślanych rozwiązań w zakresie gwarancji płatności (jeśli pracownik przestanie płacić lub skorzysta z praw konsumenckich), cesji umów leasingu (gdy chcemy, żeby nowy pracownik przejął umowę po odchodzącym), czy też przyjmowania nowego pracownika z „jego” biegnącą umową. Jeśli jednak taki model wynajmu aut będzie się upowszechniał, na pewno dostosują się do tego zarówno rynkowe standardy, jak i przepisy – uważa Ireneusz Tymiński z Emotis.

**Jak obniżyć koszty już teraz?**

Polska wydaje się być dopiero na początku drogi prowadzącej w stronę nowoczesnej, bardziej ekologicznej mobilności pracowników. Ale i u nas, dzięki rozwijającym się usługom związanym z różnymi formami wynajmu samochodów, możliwa jest coraz większa elastyczność. Firmy, które będą z niej korzystały, mogą poczynić znaczne oszczędności.

Jedną z opcji może być ograniczenie firmowej floty i umożliwienie pracownikom **korzystania ze wspólnych dla wszystkich samochodów wtedy, gdy ich potrzebują**. Ma to sens szczególnie w odniesieniu do pracowników, którzy większą część czasu pracują stacjonarnie, a ich wyjazdy są sporadyczne. Gdy taki pracownik potrzebuje auta, korzysta z takiego, które stoi akurat na parkingu (z ang. auto „poolowe”) lub zamawia pojazd w ramach wynajmu krótkoterminowego. Wówczas firma świadcząca usługi rent a car podstawia pojazd pod firmę, a pracodawca płaci tylko za używanie auta w te dni, w które było faktycznie wykorzystywane.

Jeśli pracownik zatrudniany jest na kilkumiesięczny kontrakt (lub na okres próbny), a podróże stanowią ważną część jego pracy, wówczas, zamiast decydować się od razu na zakup lub leasing nowego samochodu, można wziąć pod uwagę **wynajem średnioterminowy** (na kilka miesięcy). Takie rozwiązanie może się sprawdzić również wówczas, gdy pracownik zostaje oddelegowany na miesiąc lub dwa do innego miasta.

Wreszcie, coraz popularniejszą alternatywą dla leasingu staje się **wynajem długoterminowy**, który jak wspomnieliśmy wcześniej, może okazać się korzystniejszy od leasingu pod względem podatkowym. Właściwie cała flota samochodów może pochodzić z wynajmu, w ramach którego pracodawca ma zagwarantowane także przeglądy, serwis i wymianę opon. Zdejmuje to z przedsiębiorstwa konieczność zarządzania serwisem i logistyką we własnym zakresie.

Elastyczne rozwiązania w zakresie mobilności dają nam możliwość korzystania z samochodu tylko wtedy, gdy jest to naprawdę konieczne i tylko wtedy ponosimy związane z tym koszty. Przy **wynajmie krótkoterminowym** możemy nawet dobrać rozmiar samochodu do potrzeb na konkretny dzień – np. jeśli dziś pracownik jedzie na drugi koniec Polski, przyda mu się większe, komfortowe auto, ale gdy następnego dnia będzie jeździł po centrum miasta, wybierze zwinny i ekonomiczny pojazd klasy miejskiej. A jeśli pozostałe dni tygodnia spędzi w biurze? Wtedy firma nie musi w ogóle płacić za pojazd. W ten sposób ograniczy nie tylko własne koszty, ale i zanieczyszczenie środowiska.

Źródła: [EMOTIS](https://emotis.pl/pl/)